
1 sierpnia 1944 r. to jedna z najważniejszych dat w polskiej historii. Spór o znaczenie i sens dramatycznego zrywu od lat pozostaje żywy i gorący, co tylko potwierdza, w jak wielkim stopniu Powstanie Warszawskie stanowi dla nas wszystkich istotny punkt odniesienia, gdy myślimy o takich imponderabiliach jak miłość do ojczyzny, wspólne działanie, ofiarność, wolność i niezawisłość. A więc to wszystko, czego materialnym symbolem pozostaje dziś Zamek Królewski w Warszawie - budowla, która wraz z tysiącami żołnierzy i cywilów, a także ogromną połacią tkanki miejskiej pada ofiarą Powstania.

Już na początku sierpnia 1944 r. gmach jest miejscem zaciętych walk, jakie z okupantem toczą żołnierze AK Staromiejskiego Zgrupowania "Róg". W ich wyniku 18 sierpnia zniszczone zostaje doszczętnie zachodnie skrzydło Zamku. 13 września zaś Niemcy robią użytek z wywierconych już pięć lat wcześniej otworów na dynamit i ostatecznie wysadzają całą bryłę w powietrze. Zamek znika z powierzchni ziemi, by jak feniks z popiołów odrodzić się po dziesięcioleciach.

Opowieść osnutą wokół kluczowych sierpniowo-wrzesniowych dat należy jednak zacząć pięć lat wcześniej, 31 sierpnia 1939 roku, kiedy to oryginalne mury zamkowe opuszczają ostatni zwiedzający. Sam ten dzień nie wydaje się wyróżniać niczym szczególnym – ot, ostatni wakacyjny zachód słońca. Któż ze wspomnianych gości mógłby przypuszczać, że jego wizyta zyska tak wielkie znaczenie symboliczne, bo już nazajutrz złowrogi ryk Junkersów obwieści początek najkrwawszej wojny w dziejach ludzkości, a Warszawa stanie się jedną z jej najtragiczniejszych aren.

17 września 1939 r. pozostanie dla Polski datą szczególnie tragiczną. Pograżony w desperackiej walce kraj otrzymuje cios w plecy. Ofensywa sowiecka przekreśla jakiegokolwiek rachuby na odparcie nieprzyjaciela, a bierność zachodnich sojuszników tylko dopełnia czary goryczy. Ponurym symbolem kolejnej utraty niepodległości, odzyskanej zaledwie przed dwoma dekadami po 123 latach zaborów, są niemieckie pociski zapalające spadające tego samego dnia na Zamek Królewski – ostoję polskiej państwowości i jej tradycji, zarówno monarchicznych, jak i parlamentarnych. W płomieniach stają hełmy wież Zegarowej i Władysławowskiej, a także dach nad Salą Senatorską i skrzydłem od strony Wisły.



Równolegle z gaszeniem pożaru natychmiast rusza akcja ratowania dzieł sztuki zgromadzonych w murach Zamku. Przypląca ją życiem kierujący nią kustosz Kazimierz Brokl. Choć los murów Zamku wraz z kolejnymi salwami artylerii wydaje się przesądzony, a pięć lat później zostanie ostatecznie przypieczętowany, akcja ratunkowa okazuje się spektakularnym sukcesem. Ewakuowane z płonącego Zamku skarby kultury w większości przetrwają w ukryciu wojnę, powrócą do odbudowanego gmachu i będą mogły cieszyć nasze oko po dziś dzień.

Tego samego dnia 32 lata później położona zostaje pierwsza symboliczna cegła pod odbudowę Zamku Królewskiego. To rezultat decyzji podjętej przez Biuro Polityczne KC PZPR w styczniu tego samego roku. W ten sposób realizacja wielkiego projektu staje się wypadkową wieloletnich dążeń tak zasłużonych dla kultury polskiej jednostek jak prof. Stanisław Lorentz czy prof. Jan Zachwatowicz, bezprecedensowej mobilizacji społecznej, jaką udaje się uruchomić, oraz oportunistycznych kalkulacji ówczesnej władzy, dążącej do odbudowania popularności po tragicznych wydarzeniach grudnia 1970 r. 19 września na placu Zamkowym ustawiona zostaje słynna Skarbonka, która pozostanie symbolem wielkiej akcji pozyskiwania środków społecznych na odbudowę Zamku i rekonstrukcję jego wnętrza. Prace nabierają tempa, zamkowe mury rosną w oczach, sen o restytucji symbolu polskiej państwowości zaczyna się ziszczać.



2 września 1980 r. odbudowana bryła Zamku wraz ze zrekonstruowaną tkanką Starego Miasta wpisana zostaje na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, a 31 sierpnia 1984 r., a więc 45 lat po opuszczeniu murów dawnej budowli przez ostatnich zwiedzających, bramy Zamku Królewskiego w Warszawie ponownie stają otworem przed publicznością. Choć prace wykończeniowe potrwają jeszcze kilka lat, zrekonstruowany pomnik dramatycznej polskiej historii jest już w pełni funkcjonalnym muzeum, które kompletuje kadry i rozpoczyna swoją działalność także jako ośrodek edukacyjny i kulturalny.



17 września będziemy obchodzić 53. rocznicę wbicia symbolicznej pierwszej łopaty pod odbudowę. Jest to czwarty, ostatni rok uroczystych obchodów Jubileuszu 50-lecia odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. W tym roku przypada również 85. rocznica przyjęcia ostatnich zwiedzających w murach starego Zamku i 40. rocznica przyjęcia nowych gości w zrekonstruowanej bryle.

Source URL: <https://www.zamek-krolewski.pl/node/1047>